

LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 12 LISTOPADA 1927 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VIII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Hębon | Nr. 81

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brazil

Odezwa do młodzieży polskiej w Brazylii.

Koledzy! Młodzież polska w Brazylii żyje w rozproszeniu, niezwiązana jedną myślą, przy jednej pracy, w jednej organizacji.

A jednak na nas to leży obowiązek prowadzenia w dalszym ciągu pracy kulturalnej, zapoczątkowanej przez naszych ojców.

Młodzież polska spełniająca jak najlojalniej swe obowiązki obywatelskie wobec Brazylii musi dążyć do podnoszenia swej kultury narodowej i osobistej.

Możliwe jest to jednak tylko we własnej organizacji, wolnej od niezdrowych walk, rozbijających nas na dwa obozy.

W tym celu powstał w Kurytybie Komitet Organizacyjny, który ma za zadanie zwołać pierwszy zjazd Związku Młodzieży Polskiej.

Zakładajmy koła po koloniach i wysyłajmy delegatów na Zjazd!

Niech za parę miesięcy wszystkie stany Brazylii, przez nas zamieszkałe pokryją się siecią naszych kół!

W naszym Związku znajdziemy i rozrywkę i ciężką fizyczną i kształcenie naszego ducha.

Do dzieła, Koledzy! Komitet Organizacyjny.

Drugie posiedzenie

Komitetu Organizacyjnego Związku Młodzieży i kursu dla działaczy oświatowo-społecznych w Brazylii odbyło się 6-go listopada 1927 roku.

Zmiany w składzie Komitetu organizacyjnego.

Pan Adam Kowalski, delegat «Junaka» wystąpił, z braku czasu, z Komitetu a na jego miejsce «Junak» wybrał p. Grzybowski go, który został skarbnikiem Komitetu. Poza tem dokooptowano do od Komitetu p. Witolda Cieńskiego, organizatora Kół Młodzieży w okręgu Guarany.

Dotychczasowa działalność Komitetu.

Od dnia 2-go października, t. j. od pierwszego posiedzenia Komitetu, wysłano około 20 listów w sprawach związanych z działalnością Komitetu. Wystąpiono do Warszawy z prośbą o przysłanie na Zjazd delegata Związku Młodzieży Wiejskiej w Polsce i sportowca-harcera; Ogłoszono w gazetach miejscowych protokoły pierwszego posiedzenia Komitetu i wezwanie do organizowania Kół Młodzieży.

Termin Zjazdu i Kursu.

Ustalono, że Zjazd delegatów Kół młodzieży odbędzie się w sobotę i niedzielę dnia 7 i 8-go stycznia przyszłego roku, a Kurs dla działaczy oświatowo-społecznych będzie trwał od poniedziałku 9-go stycznia do niedzieli, 15-go stycznia.

Kto może być słuchaczem Kursu.

Na Kurs dla działaczy oświatowo-społecznych mogą się zapisywać wszyscy, których interesuje praca oświatowo-społeczna i którzy chcieliby zdobyć fachowe przygotowanie potrzebne do tej pracy. Słuchacze kursu i delegaci na Zjazd Młodzieży otrzymują w Kurytybie bezpłatne utrzymanie, natomiast koszty podróży muszą pokryć osobiście lub uzyskać pokrycie od miejscowego towarzystwa Młodzieży lub Twa Oświatowego.

Regulamin Zjazdu Młodzieży.

1) Delegatów na Zjazd mogą wybierać wszystkie organizacje młodzieży polskiej w Brazylii, bez względu na charakter działalności, jak i na to, czy są organizacjami samodzielnymi, czy też sekcjami innych organizacji.

2) Na każde 20 członków wybiera się jednego delegata, przy czym nadwyżka ponad 20 daje prawo do drugiego delegata.

3) Jeden delegat może reprezentować najwyżej 3 towarzystwa młodzieży, i ma prawo do tej ilości głosów na zjeździe do jakiej mają prawo reprezentowane przez niego towarzystwa.

4) Uchwały na Zjeździe zapadają zwykłą większością głosów.

W jaki sposób Koło Młodzieży winno zgłosić się na Zjazd.

Winno natychmiast wybrać delegatów na Zjazd, zgodnie z Regulaminem, a do Komitetu wysłać list, który dotychczas do dzisiejszego numeru «Ludu». List adresować: «nasza Szkoła», Curitiba, caixa postal 412.

Jak się można zapisać na Kurs dla działaczy oświatowo-społecznych.

Cheć się zapisać na ten Kurs, winni natychmiast wypełnić i wysłać do Komitetu list, dołączony do dzisiejszego numeru «Ludu».

Program Kursu dla działaczy oświatowo-społecznych.

1) Jak prowadzić zebrania, jak dyskutować, jak spisać protokoły z posiedzeń, referuje p. Jerzy Ostrowski.

2) Jak się organizuje towarzystwa, jak się prowadzi księgi towarzystwa, jaka jest rola poszczególnych członków Zarządu Twa, ref. p. M. Sekula.

3) Co mówią brazylijskie prawa o towarzystwach, jak się rejestruje statuty towarzystw, jak Zarząd reprezentuje towarzystwo wobec władz — referuje p. Jan Grabki-przeza «Sarmacja».

4) Praca młodzieży w Polsce i Zagranicą — ref. pp. Kowalski Wiktor i Władysław Wójcik, ewentualnie delegat Zw. Młodzieży z Polski.

5) Samouctwo wśród młodzieży i dorosłych; czytanie książek, koła samokształcenia, uniwersytet korespondencyjny — referuje p. K. Lech.

6) Biblioteki: Sieć bibliotek ruchomych, biblioteki stałe. Jak należy prowadzić bibliotekę, żeby ona dawała pożytek — ref. p. K. Lech.

7) Teatr amatorski, jak organizować teatry na koloniach — ref. p. Wł. Wójcik: sztuka reżyserowania, charakterystyka, urządzenie sceny — ref. delegat Związku młodzieży z Warszawy, jak należy mówić na scenie — referuje p. Jerzy Ostrowski.

8) Jak można zorganizować życie towarzyskie i zabawy, bale wycieczki etc. — zorganizuje takie życie na kursie Stowarzyszenie Studentów «Sarmacja» w Kurytybie.

9) Sport — referuje specjalny delegat z Warszawy.

10) Obchody narodowe polskie referuje pp. Sekula Michał, Kowalski Wiktor i brazylijskie referuje p. Modest Falarz.

11) Zbieranie i kolekcjonowanie okazów przyrodniczych do muzeum — referują pp. Modest Falarz, Stanisław Borecki i Wiktor Kowalski.

12) Pismo dla młodzieży dopomagające jej w samokształceniu i w pracy organizacyjnej referuje p. K. Lech.

Ogłaszając powyższe, Komitet organizacyjny zwraca się z gorącym apelem do Młodzieży i do Nauczycielstwa o poparcie tej akcji i o jak najliczniejsze obeścanie Zjazdu Młodzieży i Kursu dla działaczy oświatowo-społecznych.

K. Lech przewodniczący, — Jan Ficiński sekretarz.

Kawa na ziemiach parańskich.

Biorąc pod uwagę tendencje kolonisty polskiego porzucenia systemów starych uprawy kukurydzy, fasoli i t. d. na ziemiach południowej Parany, Santa Cathariny, czy Rio Grande, a natomiast oddania się plantacjom kawy, sądzą że na czasie będzie niniejsza korespondencja, tycząca ziem położonych w północnej Paranie, w okolicach Cambará, gdzie niżej podpisany zamieszkuje.

Nim przejdę do właściwej treści, chcę poruszyć kwestję już tylokrotnie opisywaną, a która jeszcze nie jest dostatecznie wyczerpaną; mianowicie o kolonizacji na fazendach kawowych, specjalnie parańskich, dokładnie mi znanych. — Kolonizacja ta, podobnie jak w stanie São Paulo, opiera się na oddawaniu kolonistów pewnej ilości krzaków kawowych (trzy do dziesięciu tysięcy, zależnie od wielkości rodziny kolonisty) w akord, do ich oczyszczania, z roczną płacą 250\$000 do 350\$000 za każde 1000 krzaków. Cena ta jest zależną od wieku kawy, im młodsza tem płaca niższa, ze względu na to, że im jest młodsza, tem więcej ziemi, przestroniej między krzakami kawy, można zużyć na sadzenie kukurydzy, fasoli, bawełny i t. d. wogóle produktów, które niepodzielnie pozostają własnością kolonisty. To też, biorąc kawę młodą, w wiecu do lat czterech, pomimo niższej płacy, lepiej się opłaca niż stara, gdyż na młodej dużo można wyprodukować, podczas kiedy na starej kawie bardzo mało, lub nawet tam gdzie krzaki stykają się koronami, nie już sadzić nie można. A właśnie, cały zysk większy lub mniejszy, zależnie od rynkowych cen danego produktu, polega na zbiorach, gdyż to co dostaje kolonista z czyszczenia w akordzie, jest tak mało, że ledwie na przeżycie wystarczy. Bywają wypadki, że kolonista, przy dobrych zbiorach i dobrej cenie

dorabia się, jak n. p. w roku 1923 czy 1924; ci którzy wtedy sadzili bawełnę, sprzedając ją za bardzo wysoką cenę, sowsicie zarobili. — Także nie rzadko się zdarza, by kolonista, przy pomocy swoich zarobków na fazendzie, dorobił się tyle, że się uniezależnił, kupując sobie kawał ziemi, sam stając się plantatorem kawy. Dotycząco to naturalnie ludzi dzielnych, przedsiębiorczych, a nie jak n. p. Słowaków czy Rosjan, świeżo tu przybyłych, którzy przez brak myśli, inicjatywy, do niczego nie dojdą, pozostając wiecznie parobkiem, tym samym jakim był u siebie w kraju.

Teraz pospieszam dać garść informacji tym Rodakom, którzy chcieliby się oddać plantacji kawy, kupując sami obszar, na jaki kogo stać. — Otóż ziemie tutejsze według zdania doświadczonych plantatorów kawy, przewyższają gatunkiem znacznie ziemie w stanie São Paulo, gdzie 1000 krzaków kawy, przy bardzo dobrych warunkach, wyda rocznie 60 do 100 arów kawy, podczas kiedy tu kawa dorosła, t. j. sześciolatnia, 1000 krzaków wyda 150 do 250 arów. — To jest bodaj najważniejszym czynnikiem tak szybkiego tutaj rozwoju plantacji kawy, co za tem idzie, coraz dalszem wzbijaniem się człowieka w puszczę, zamienianą w przestrzeń na pola kawowe; coraz to wyższą ceną ziemi, raptownym rozwojem miast świeżo założonych, budową nowych kolei żelaznych i dróg automobilowych. — Gatunek ziemi tutejszej jest, też według opinii znawców, najlepszy, tak zwana «terra rocha apurada».

Pomimo tego że gatunek ziemi jest jednakowy, jednak nie wszędzie kawa się udaje, a to dla tego, że w niektórych miejscach bywa w zimie mróz, który jest bardzo szkodliwy, a nieraz zabójczy dla kawy. Trzeba wybierać ziemie położone ponad poziom morza nie niżej jak 450 metrów i nie wyżej jak 650 do 700 metrów, gdyż poza temi granicami będzie kawa na mróz narażona.

Po za tem ważna jest wystawa słoneczna, dalej, by spadek terenu nie był za ostry, by nie było kamieni, szczególnie na szczytach, tak zw. «resfriados», t. j. opoki z małą warstwą ziemi po wierzchu. — Kawa potrzebuje humusu (ziemi urzędzajnej) bardzo głębokiego, który tu jest właśnie odpowiedni, sięgając nieraz aż do 14 metrów głębokości. C. d. n.

Ignacy Szankowski.

Z Brazylii.

Kurytyba.

KOMISJA TEATRALNA Teatru im. Juliusza Słowackiego w Kurytybie nadesłała nam następujące pismo:

Kurytyba, 7 — 11 — 1927 r.

Do Szan. Redaktora «Ludu».

Komisja Teatralna Teatru Popularnego im. Juliusza Słowackiego w Kurytybie, ma zaszczyt zawiadomić Redakcję «Ludu» o zaangażowaniu Pana Tafusa z Morozowicza na reżysera i kierownika tegoż Teatru, na okres sześciomiesięczny (od 1-go listopada, do 1-go maja 1928 r.) Prosimy o łaskawe umieszczenie zawiadomienia na szpaltach tego poczytnego pisma, za co z góry dziękujemy.

Z poważaniem: Jan D. Ficiński (Sekretarz Komisji).

Nie wschodząc już w bliższe rozpatrzenie rozstrzygnięcia Zarządu Związku i Komisji Teatralnej, spodziewamy się, że obecnie po formalnym przyjęciu p. Morozowicza jako dyrektora teatru nastanie już zgoda i cisza w Związku, potrzebna wszystkim a zwłaszcza aktorom i dyrektorowi Teatrowi naszemu, pod nowym kierownictwem p. Morowicza życzymy powodzenia. Ocenając doniosłość żywego słowa polskiego płynącego ze sceny, byliśmy i jesteśmy zawsze gorącymi zwolennikami teatru polskiego, który ma tu wielką rolę do spełnienia. Licząc się z nastroszeniem ogółu naszego i jego wykształceniem, należy wybierać sztuki odpowiednie, ludowe i narodowe o urozmaiconem założeniu i przeprowadzeniu, bo to tylko zapewni mu powodzenie i uznanie przez wszystkich.

KONSULAT CZESKOŚLAWACKI w Kurytybie przelosił swą siedzibę na ulicę Rua Commandador Araújo N. 32. P. konsul inżynier Józef Hajek urządzenie codziennie od 11 i pół do 12 i pół.

DZIEWIĘCIA ROCZNICE swej niepodległości obchodziła 28-go października b. r. — RZECZPOSPOLITA Czeskosłowacka. Ustanówi się losów i pomyślny rozwój tej Rzeczypospolitej naszych pobratymców, musi cieszyć serce każdego polaka, bo z natury rzeczy, z położenia, z wspólnego niebezpieczeństwa germańskiego i z wspólnoty rasowej staje się Czechosłowacja naturalnym

szprzymierzeńcem Polski we wielkim bloku narodów słowiańskich przeciw naporowi niemieckim Masaryk, dożywni prezydent Czechosłowacji, wielki jej twórca i jeden z wielkich polityków słowiańskich, dziś już starzec 77 letni, patrzy obecnie z zadowoleniem na owoc swych długoletnich prac i zabiegów. Uspokoił on zwolna różne narodowości zamieszkujące Czechosłowację zaprzęgniętą do zgodnej wspólnej pracy; także i stosunki z kościołem katolickim uległy już znacznej poprawie po początkowych zatargach i zdaje się że wnet dojdzie do konkordatu Czech ze Stolicą Apostolską i do powrotu nuncjusza do Pragi. Roztropny, a niemniej od Masaryka dla Czechosłowacji zasłużony Benesz, jedyny dotychczas czeski minister spraw zagranicznych od 9 lat, przyczynił się także znacznie do konsolidacji i wzmocnienia swojej ojczyzny. Od 2 tygodni przeszło zanępowoły nas gazety wiadomością o poważnej chorobie prezydenta Masaryka; ostatnie telegramy donoszą na szczęście, że stan zdrowia zasłużonego męża stanu znacznie się poprawił. Spodziewamy się, że sędziwy Prezydent Czechosłowacji jeszcze przez długie lata będzie przewodniczył narodowi czeskiemu i umacniał jego losy.

PRODUKCJA KAWY w północnej, gorącej strefie Parany wzrosła w tym roku do liczby 600 tysięcy worków, wartości 10 milionów milrejsów, jak donoszą dzienniki z São Paulo.

W SPRAWIE TAJEMNICZEGO POŻARU na Rua Silva Jardim dosła policja po ścisłym badaniu do wniosku, że oba chytre żytki, po usunięciu towarów i wyniesieniu ksiąg handlowych, spaliły się na węgiel, gdyż nagromadzona i zapalona przez nich nafta i inne materiały palne zbyt szybko się zająły, tak że już uciec nie zdołali.

Parana.
PONTA GROSSA. Drugi huragan przeleciał tu nad miastem dnia 8-go listopada popołudniu i wyrządził znowu wiele szkody, choć znacznie mniej niż pierwszy; porzywał tu i ówdzie dachy, powyrwał drzewa, na szczęście nikogo nie poraniło. Magistrat miasta Ponta Grossy przysłał poszkodowanym przez pierwszy cyklon zaledwie 200\$000 zapomogi, co wywołało kpiny w całej prasie brazylijskiej. Gazeta «O Povo» z Kurytyby donosi, że dzielnica tak zwana «Russia» w Ponta Grossie mało od huraganu ucierpiała, bo polacy ją zamieszkujący stawiają domy nie wysoko od ziemi i z drzewa nietrwałego(?) gdy inne narodowości stawiają domki na podmurówkach wysokich filarkach.

Huragan z 24-go października zniszczył doszczętnie dom Towarzystwa polskiego i wyrządził szkody na 35 kontów. Towarzystwo zwraca się do Rodaków o pomoc w odbudowie swej siedziby.

Rio de Janeiro.
OPORNYCH REKRUTÓW, wylosowanych w tym roku do wojska w liczbie 8 tysięcy ze stanu federalnego, poszukuje i wylawia policja wraz z wojskowymi komisjami gończymi. Mimo wezwań i odwotywań się do honoru nie myślą ci poborowi stanąć do szeregu.

Dnia 8-go listopada — jak donoszą telegramy z Rzymu — przyjął Papież na osobnym posłuchaniu byłego prezydenta Brazylii Artura Bernardesa wraz z jego małżonką. Ambasador brazylijski Magalhaes Azeredo przedstawił dostojnych gości papieżowi.

Bahia.
Jak donoszą telegramy z 9-go listopada, to wnętrze tego stanu

KSIAŻKI DO NABYCIA:
„Oświata“
Avenida Dr. Jayme Reis 115 — Curityba.

Ceny poniższych książek są obniżone wraz z przesyłką. Kupujący na miejscu trzymają 5 proc. taniej.

O zachowaniu zdrowia i leczeniu.
Brazyljski M. Jak wychowywać dzieci na zdrowych i silnych ludzi, cena \$700.

O. Dr. Bujwid. O wściekłości. Czy można zabzap eżyć od wściekłości? Ceny \$300.

W. Dr. Eichler. Jak się zachowywać w chorobach zakaźnych. Cena 13\$00.

Fr. Gansowski. Młoda gospodyni. Kuchnia, spiżarnia, apteczka i różne przyjacielskie rady, oprawa, cena 4\$500.

Dr. Kamiński. O zapobieganiu biegunkom letnim u dzieci, cena \$300.

Dr. J. Polak. Jak polepszyć zdrowiu powszechnie? Ceny \$200.

Dr. J. Tchoramcki. Dla czego? Pogadanka z uczniami o zachowaniu zdrowia, cena \$400.

Dr. A. Puławski. Co to jest cholera i jak się od niej bronić. Cena \$300.

Dr. A. Puławski. Co to są suchoty i jak się od nich uzdrowić, cena \$500.

Dr. A. Puławski. O tem, co to jest ospa i co trzeba robić, aby się od niej uchronić, cena \$400.

Dr. A. Puławski. Pogadanka o zdrowem mieszkaniu, cena \$300.

Dr. A. Puławski. Pogadanka o tyfusie pleśniastym, cena \$500.

Dr. A. Puławski. Pogadanka o pićciu trunków i pijaństwie, cena \$500.

Dr. J. Zielczak. Jak karmić i pielęgnować niemowlęta, cena \$400.

Dr. J. Zielczak. Pogadanki lekarza, cena 13\$00.

Dr. J. Zielczak. Poradnik dla kobiet, które chcą być zdrowymi, cena \$800.

Bayer i Winter. Gimnastyka dla małych dzieci, z 65 rysunkami w tekście, 13\$00.

Dr. W. Holnacki. Z dziedziny sportu, cena \$700.

Księga zdrowia. Odżywianie i nasza śródki spożywcze, z leżnemi tablicami, cena 23\$00.

Księga zdrowia. Woda jako czynnik pielęgnujący zdrowie, z 8 tablicami i 20 rycinami w tekście, cena 23\$400.

Księga zdrowia. Bakterie i choroby zakaźne, z 33 rycinami i 7 tablicami w tekście, cena 43\$700.

Księga zdrowia. Higiena nosa, gardła i krtani, z 3 tablicami, cena 23\$400.

Lazarowicz. Pierwsza pomoc, cena 2\$000.

Troby King. Odżywianie dziecka, cena 4\$500.

Kuracja roślinna, cena 53\$800.

Atlas ziół leczniczych, cena 73\$800.

Biegawski. Hodowla ziół, cena 53\$800.

Biegawski. Cukier, wino i miód, cena 2\$000.

Bronie szewowa, Roboty ręczne, cena \$700.

nawiedziła straszna i długotrwała posusza. Rośliność już zarumiała we wielkiej mierze, a mnóstwo zwierząt padło z braku wody, ludność przenosi się za wodą w inne strony. Dziennik «A Noite» donosi, że w mieście Remanso ludność wśród gwałtów i pogroźek nożami, wśród bojek batami dobija się o wodę. Bydło sprzedaje się po śmiesznie niskich cenach. Na targu w Santa Anna sprzedano 1897 sztuk bydła po 18 i 19 milów za sztukę. Ciemności zalegają miasta i tramwaje stanęły, gdyż wodospady znikły i maszyny elektryczne stanęły. Ludność o garnia poprostu rozpacz.

Ze swiata.
Szwajcaria.
Na zapowiedzianą na 30-go listopada przygotowaną konferencją dla rozbrojenia świata w Genewie, zgłosiło już swoje przystąpienie 25 narodów, a między niemi Brazylija i Hiszpanja, choć urzędowo do Ligi Narodów nie należą.

Niemcy
Telegramy nadeszły z Berlina do Londynu donoszą, że generał von Schoenau, obecnie zacięty pacyfista czyli zwolennik wiecznego pokoju, rozpoczął w Niemczech agitację za tem, że każdy żołnierz w razie wojny ma prawo odmówić służby wojskowej i używać broni.

Ze swiata.
Szwajcaria.
Na zapowiedzianą na 30-go listopada przygotowaną konferencją dla rozbrojenia świata w Genewie, zgłosiło już swoje przystąpienie 25 narodów, a między niemi Brazylija i Hiszpanja, choć urzędowo do Ligi Narodów nie należą.

HUSTENIL
Kropki XAROPE są prawdziwym lekarstwem przeciw grypie, zapaleniu gardła kaszlowi i zaziębieniu.

Laboratorio Nutrotherapico
DR. R. L. & C. — RIO

Turcja.
Dnia 4-go listopada zakończono tu spis ludności, według którego Turcja liczy 14 milionów mieszkańców z których na Konstantynopol przypada 1 milion, a na właściwą stolę Turcję Angorę w małej Azji tylko 75000 mieszkańców.

Wielki reformator Turcji Mustafa Kemal Pasza, został jednogodnie wybrany prezydentem Turcji. Przeprowadza on bezwzględnie dalsze reformy mimo gniewu staroturków. Zniósł więc piątek jako dzień święty muzułmanów a ustanowił niedzielę, dla usunięcia niedogodności w handlu i przemyśle z całym światem; zniósł fezy jako nakrycie głowy turków, a wprowadził czapki i kapelusze, bo fezy są siedliskiem zarazków i nadmiernego lyaienia turków; kobiety muszą chodzić bez zasłon po ulicach; wielożenstwo jest surowo zakazane i mnóstwo innych reform.

Boliwia.
Dnia 5-go listopada został rozstrzelany w stolicy Boliwii La Paz — Jauregui, jeden z trzech morderców prezydenta boliwijskiego Pando. Właściciel winnych tego morderstwa było trzech i sąd oiekawie sobie postąpił. Wobec tego, że nie mogli dowieść zamachowcom który właściwie z nich zabił prezydenta, gdyż wszyscy trzej stanowczo się tego wypierali, rozsądził, że jednego z nich skazuje na śmierć, a rozstrzelanym zostanie ten co wyciągnie czarną gałkę Los padł na Jauregui'a i ten, został rozstrzelanym choć do ostatniej chwili uparczywie twierdził, że jest niewinnym.

Telegramy z Polski
Berlin, 5-go listopada, (Telunion) Rząd Rzeczy niemieckiej postanowił, by układy handlowe między Polską a Niemcami, prowadził osobiście sam minister spraw zagranicznych Stresemann. Ze strony Polski będzie przewodniczył układowi minister spraw zagranicznych Zaleski, który w tych dniach zjeżdża do Berlina celem rokowań z Stresemannem.

Berlin, 6-go listopada. — Stresemann niemiecki minister spraw zagranicznych przyjął dzisiaj na posłuchaniu posła polskiego w Berlinie Olszowskiego, z którym dłuższy czas rozmawiał o ponownem podjęciu rokowań handlowych z Polską.

Warszawa, 5-go listopada. — Nowy projekt prawa rolnego (ziemskiego) został już wypracowany przez profesora uniwersytetu jagiellońskiego Władysława Jaworskiego, którego minister rolnictwa zamianował przewodniczącym komisji dla opracowania i ujednostajnienia polskiego prawa dawstwa ziemskiego. Projekt przynajmniej samorząd organizacjom rolniczym, określa stosunki związków rolniczych do władz państwowych i przynajmniej sędziom administracyjnym prawo nadzoru nad rolnictwem w kraju.

Warszawa, 7-go listopada. — Wczoraj minęła rocznica urodzin Ignacego Jana Paderewskiego, sławnego artysty muzyka, który w czasie zawierania pokoju w Wersalu po wojnie światowej przemienił się w żołnierza i męża stanu i przybył do Polski, by kierować jej losami. Paderewski skończył 63-ci rok swego życia. Przez kilka dziesiątek lat był znany jako największy pianista świata. Mąż czynny i patriota zadziwił tysiące swoich wielbicieli, kiedy opuściwszy salony koncertowe, wyprawił się w podróż po Stanach Zjednoczonych Ameryki i poświęcił się idei utworzenia wojska (polskiego) w czasie wojny. Niedługo potem przyjął cały świat a zwłaszcza koła artystyczne, że Paderewski przyjął godność prezydenta ministrów polskich. Natchniony artysta wszedł tak we wir polityki i bronił w Wersalu niepodległości i odrodzenia Polski. Paderewski urodził się na Podolu należącym do Rosji. Z okazji tej rocznicy swej, Paderewski odebrał wiele życzeń.

Berlin, 7-go listopada. — Gazety niemieckie opisują uroczystości, jakie się niedawno odbyły (w Polsce) z okazji przyłączenia Wilna do Polski; w czasie tych uroczystości złożyła Polska znowu nowe dowody swych zamiarów pokojowych względem Litwy. Gazeta «Vossische Zeitung» ogłosiła długi artykuł swojego korespondenta specjalnie wysłanego do Wilna na te uroczystości; korespondent ten oświadcza, że opuścił Wilno bezwzględnie przekonany o tem, że niema najmniejszej racji przypuszczać, aby Polska czemkolwiek zagrażała pokojowi.

Londyn, 8-go listopada. Korespondent gazety angielskiej «Daily Mail» donosi z Warszawy, że grupa bandytów zjawiała się na kresach Polski i strasznie się znęcała nad trzema rodzinami wieśniaczkami we wiosce pogranicznej Bocharycy (?) gdzie bandyci zabili 9 osób a 17 pokaleczyli. Większość zabitych była strasznie męczona przed śmiercią. Po tej rzezi bandyci uciekli przez granicę do Rosji.

Warszawa, 8-go listopada. Według wiadomości nadeszłych do Warszawy, to policja litewska we Wierzbolowie (na pograniczu z Prusami) uwięziła 18 osób, podejrzanych o spisek przeciw rządowi litewskiemu. Jeden z uwięzionych, gdy w czasie transportu chciał zbiedz, został zastrzelony.

NAWET LEKARZ CIERPIAŁ NA BÓL GŁOWY!
Pewien lekarz cierpiął przez dłuższy czas na ból głowy, który mu nagłe ustąpił i to, jak zaczął używać tabletek Bayer do Oxan. Lekarz ten okropnie cierpił na podrażnienie i zapalenie przewodów nosowych. Oxanu w postaci proszku białego i perfumowanego używa się w ten sam sposób jak tabletki. Oxan czyści i wspaniale przewody nosowe, odświeża je, wzmacnia je tak, że człowiek po zażyciu tej słynnej tabletki odycha po prostu, przyjemnie, czuje się zdrowym i wesolym. Aby ocenić skutek tej słynnej tabletki Oxan trzeba jej tylko spróbować.

mijsi dla opracowania i ujednostajnienia polskiego prawa dawstwa ziemskiego. Projekt przynajmniej samorząd organizacjom rolniczym, określa stosunki związków rolniczych do władz państwowych i przynajmniej sędziom administracyjnym prawo nadzoru nad rolnictwem w kraju.

Warszawa, 7-go listopada. — Wczoraj minęła rocznica urodzin Ignacego Jana Paderewskiego, sławnego artysty muzyka, który w czasie zawierania pokoju w Wersalu po wojnie światowej przemienił się w żołnierza i męża stanu i przybył do Polski, by kierować jej losami. Paderewski skończył 63-ci rok swego życia. Przez kilka dziesiątek lat był znany jako największy pianista świata. Mąż czynny i patriota zadziwił tysiące swoich wielbicieli, kiedy opuściwszy salony koncertowe, wyprawił się w podróż po Stanach Zjednoczonych Ameryki i poświęcił się idei utworzenia wojska (polskiego) w czasie wojny. Niedługo potem przyjął cały świat a zwłaszcza koła artystyczne, że Paderewski przyjął godność prezydenta ministrów polskich. Natchniony artysta wszedł tak we wir polityki i bronił w Wersalu niepodległości i odrodzenia Polski. Paderewski urodził się na Podolu należącym do Rosji. Z okazji tej rocznicy swej, Paderewski odebrał wiele życzeń.

Berlin, 7-go listopada. — Gazety niemieckie opisują uroczystości, jakie się niedawno odbyły (w Polsce) z okazji przyłączenia Wilna do Polski; w czasie tych uroczystości złożyła Polska znowu nowe dowody swych zamiarów pokojowych względem Litwy. Gazeta «Vossische Zeitung» ogłosiła długi artykuł swojego korespondenta specjalnie wysłanego do Wilna na te uroczystości; korespondent ten oświadcza, że opuścił Wilno bezwzględnie przekonany o tem, że niema najmniejszej racji przypuszczać, aby Polska czemkolwiek zagrażała pokojowi.

Londyn, 8-go listopada. Korespondent gazety angielskiej «Daily Mail» donosi z Warszawy, że grupa bandytów zjawiała się na kresach Polski i strasznie się znęcała nad trzema rodzinami wieśniaczkami we wiosce pogranicznej Bocharycy (?) gdzie bandyci zabili 9 osób a 17 pokaleczyli. Większość zabitych była strasznie męczona przed śmiercią. Po tej rzezi bandyci uciekli przez granicę do Rosji.

Warszawa, 8-go listopada. Według wiadomości nadeszłych do Warszawy, to policja litewska we Wierzbolowie (na pograniczu z Prusami) uwięziła 18 osób, podejrzanych o spisek przeciw rządowi litewskiemu. Jeden z uwięzionych, gdy w czasie transportu chciał zbiedz, został zastrzelony.

Sekoja świętego Stanisława
ZWIĄZKU POLSKIEGO W KURYTYBIE
urządza z okazji zakończenia roku szkolnego przy udziale dzieci szkolnych i znanych naszych amatorów dnia 12-go listopada b. r. w sali Związku PRZEDSTAWIENIE pod tytułem:

1) Werbel Domowy, 2) Na wojnie, 3) Na jagodach.

Na zakończenie popis gimnastyczny i zabawa. Ceny jak zwykle. Czysty dochód przeznaczony jest na SZKOLE. — Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Two Króla WŁADYSŁAWA JAGIELŁY w Abranches, urządziła dnia 13-go listopada b. r. obchód rocznicy odrodzenia Polski, na który zaprasza wszystkie sąsiednie towarzystwa i wszystkich Rodaków.

Program obchodu:
O godzinie w pół do 10-tej zebranie w lokalu t. as; o godzinie 10-tej wymarsz do kościoła ze sztandarami na nabożeństwo, po skończeniu nabożeństwa wymarsz do parku twa, gdzie odbędą się mowy, śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych.

Zarząd.

OBUDŹCIE SIĘ!
Towarzystwa polskie i kupujące z «Oświaty» sławną Trylogję Stenkiwiewicza (Ogniem i Mieczem, Petop i Pan Wołodyjowski, tomów 6 broszurowanych) tylko za 24\$000 już z przesyłką — Krzyżacy (2 tomy) za 7\$200 w Pustyni i Puszy (1 tom) 4\$800. Tyle polek macie po Towarzystwach na butelki, miejcież choć jedną półkę na książki!

Rozmaitości.
SKARGA TO STRASZNA...
W Dinant w Belgii odbyło się poświęcenie pomnika dla poległych żołnierzy francuskich i belgijskich oraz rozstrzelanych przez Niemców obywateli belgijskich. Biskup z Arras nazwał wydarzenia w Dinant hańbą ludzkości, i rozstrzelanych męczennikami. Biskup atoli zaznaczył także, że za zbrodnię tę nie można czynić odpowiedzialnym cały naród niemiecki Bóg Niemców za tę zbrodnię ukarał i teraz powinni narody żyć ze sobą w pokoju.

Prezydent Brébisa oświadczył, że wyroki niemieckie w Dinant są najokropniejszymi zbrodniami w historii.

Podobnie wyraził się następca tronu belgijskiego i przypominał, że 106 000 Belgijczyków deportowano, 8 000 deportowanych rozstrzelano, w tem 600 kobiet.

Belgijski minister wojny de Broquere nazwał zajścia w Dinant najstraszliwszym wydarzeniem historii.

Oskarżenia belgijskie wywołały naturalnie wielką wrzawę w prasie niemieckiej.

Miasteczko Dinant (wymawia się Dinang) liczy 6 000 mieszkańców i leży w belgijskiej prowincji Namur. Wydarzenia, o których mówią, miały miejsce podczas walk dnia 23-go sierpnia 1924 roku.

BYK NA DRUGIM PIETRZE.
W Bordeaux (Francja) zdarzył się 1 października wypadek zgoła niecodzienny. Prowadzony nu rzeź byk wyrwał się z pod opieki, wpadł na podwórze jednego z domów i po schodach dostał się na drugie piętro. Tam rozbił rogami drzwi pokoju, w którym spał robotnik Begeon.

Można sobie wyobrazić przestrach zbudzonego w ten sposób ze snu robotnika. Dopiero wspólnym wysiłkiem wszystkich sąsiadów udało się sprowadzić byka na podwórze i oddać na ulicy pod właściwą opiekę.

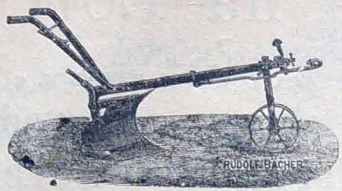
18 LAT ŻYJE W KATAKUMBACH KANALIZACJI, ABY ZAPOMNIEĆ O KOBIECACH
Osobliwe odkrycie zrobiono niedawno w Paryżu. Kiedy w

KSIEGARNIA I DRUKARNIA
Antoni Rydygier & Cia. Limtd.
Rua Barão do Serro Azul N. 6 — CURITYBA.

Księgarnia: Książki w językach: polskim, portugalskim i francuskim. Książki szkolne i pomoce naukowe dla szkół polskich i brazylijskich. Materiały piśmiennicze oraz książki handlowe dla wszelkich biur.

Drukarnia i introligatornia: Przyjmuje się zamówienia na roboty drukarskie i wykonuje się natychmiast po cenach bardzo niskich.

Dewocjonalna: Różne, książeczki do nabożeństwa krajowego i zagranicznego, wędrownictwa. Figure, trzyczubki, obraski medaliki i t. d. Posieda na



GOSPODARZU!

Pokazywaliśmy na wystawie w Kurytybie

78 różnych maszyn rolniczych i 24 różnych lemieszów pługowych.

Na demonstracyjnych próbach pługów w Araukarii otrzymanej w czterech klasach

3 PIERWSZE NAGRODY.

Każdy gospodarz dobrze postąpi, wybierając maszynę w składzie:

CASA HACKRATD

CURITYBA - RUA 15 DE NOVEMBRO N 96

pewnej części stolicy prowadzono roboty reparacyjne sieci kanalizacyjnej, znaleziono tam człowieka, który w tych wstrętnych podziemiach spędził pełne 18 lat swego życia.

Ten osobliwy nowożytny pułstelnik nie miał pojęcia, co się tymczasem działo na powierzchni miasta, nie wiedział nawet o wybuchu wojny światowej.

Człowiek ten twierdzi, że nazywa się Franciszek Dublot i liczy lat 53. Wygląda on jak widmo i w ciągu tylu lat milczenia, prawie że zapomniany mówić. Żył się on odpadkami produktów z paryskich hal targowych. Poprzez jemu tylko znany podziemiory korytarz przekradał się każdej nocy do hal targowych, gdzie zbierał odpadki ryb mięsna i to wszystko przynosił do swojej kryjówki. Posiłkiem tym dzielił się ze szczurami, jedynymi towarzyszami w wilgotnych lochach. Wodę do picia otrzymywał z pewnej nieco uszkodzonej rury, przez którą przeciekało trochę wody.

Dublot kilkakrotnie obcinał sobie włosy starą brzytwą, ale niemniej wyglądał jak był tak przerażający, że robotnicy którzy odkryli kryjówkę, nie śmieli się w pierwszej chwili zbliżyć do tak dziwnie niesamowitej istoty.

Sądźcie, żeście mi pomogli, rzekł Dublot do komisarza policji do którego go zaprowa-

dono — jesteście idjotami! Dlaczego nie pozostawicie umarłych w spokoju. Tam w podziemiach jest o wiele lepiej! Tutaj na powierzchni można myśleć. Ten straszny hałas zadrecza mnie, a szczególnie nienawisne i wstrętne są mi kobiety.

Na zapytanie dlaczego szukał schronienia w podziemiach kanałowych, dziwak odparł:

— Może zniechęciłem świat i ludzi, może chciałem zapomnieć o kobiecie, która mnie zdradziła, bądźcie tak dobrzy i pozwólcie mi wrócić do mojego kąpa. Nie byłam tam wcale tak samotny jakby się zdawać mogło. Miałem tam moje myśli i miłe towarzyswo szczurów. Szczury zjadły wprawdzie mój kapelus, ale odnosiły się do mnie bardzo przyjaźnie. Myślałem o rzeczach o których musi się myśleć, kiedy się pozna dokładnie djabełski charakter kobiety.

PCHĘY W LIŚCIE.

Sądz jednego z miast niemieckich rozstrzygnął zagadnienie, czy postanie komuś w kopercie pcheł jest obrazą, czy nie. Zegarmistrz Scholz popadł w kłopoty pieniężne, zalegał z zapłatą komornego. Gospodarz domu nazwiskiem Franz, wypowiedział mu mieszkanie. Zaległ komorne wynosiło 90 marek. Scholz natomiast twierdził że miał do zapłacenia 45 marek i doniósł o tem listownie swemu gospo-

darzowi. Do listu zaś dołączył całą masę pcheł, aby gospodarzowi pokazać, jakie obojętne się w mieszkaniu. W liście groził gospodarzowi, że jeżeli oskarży go o zapłacenie zaległego komornego, to resztę zwierzątek skaczących w mieszkaniu posle jego adwokatowi. Franz czuł się przesyłką pcheł obrażony i stawiał wnioski o ukaranie. Sąd uwołał Scholza, gdyż w posyłce pcheł nie dostrzegł się obrazy.

Odpowiedzi Redakcji

- P. Paweł Szady. — 10g otrzymano
- P. Wojciech Wróblewski. — 20g otrzymano.
- P. Marcin Płucowski. — 40g otrzymano.
- P. Stanisław Wyżykowski. — 76\$500 otrzymano.
- W-ny ksiądz H-piotowski. — 25g600 otrzymano.
- P. Stanisław Michałowki. — 1\$ otrzymano.
- P. Silvio Braz Deręowski. — 20\$ otrzymano.
- P. Fortunato Iwankowski. — 10\$ otrzymano.
- P. Wojciech Bistryk. — 12\$ otrzymano

Szkoła Sióstr Rodziny Marji

Edmunda dzieła w naszej szkole, przy ulicy Aquidabam odbędzie się dnia 15-go i 16-go listopada, a 11-go t.j. w piątek przy ulicy Paulo Gomes, na które to egzaminy zaprasza się Szan. Rodziców. Początek o godzinie 9-tej rano.

Od 13-go do 14-go włącznie zostanie otwarta wystawa robót ręcznych w szkole naszej przy ulicy Aquidabam. Z okazji zakończenia roku szkolnego odbędzie się przedstawienie amatorskie, przy udziale dzieci szkolnych i starszych amatorów, w sobotę dnia 12-go listopada o godzinie 8-mej wieczór w sali Związku Polskiego.

Tak na wystawę jako też i na przedstawienie zapraszamy Szan. Rodziców i wszystkich naszych Szan. Rodaków.

Czysty dochód z przedstawienia przeznaczymy na nową szkołę przy ulicy Paula Gomes.

Na Kandydzie

Przedstawienie przez znanych kurtybskich amatorów dnia 20-go listopada o godzinie 4-tej po południu. Odegrane zostaną dwie sztuki: **Werbel Domowy** i **Zobowiązanie**. Czysty dochód na dobry cel.

ŚWIEŻE NASIONA nadechodzą co tydzień z różnych krajów tak jęczmyn jak i kwiatów.

Witold Żagółowicz
Travessa Zacharias N 5 - Curityba.

LEKARZ LALEK

Specjalny skład zabawk, lalek, artykułów i podarunków na gwiazdkę, ozdób na choinkę i t. p. — Jęlny skład włosów i peruk dla aktorów teatralnych, dla pań i panów. — **Mówi się po polsku!**

FRANCISZEK SKLENICKA

RUA BARÃO DO RIO BRANCO N. 55 - CURITYBA.

Wycieczka wiosenna

Two Szkoły Ludowej imienia J. Piłsudskiego odbędzie się dnia 13-go listopada 1927 roku na sznurze p. Najmana na Bakaseri. Połączona z literą, szaruskim, zabawami na wolnym powietrzu, zabawą dziecięcą, tańcami i t. p. Na którą zaprasza się wszystkich Rodaków. — Wstęp bezpłatny.

Two Tadeusza Kościuszki — Łączność i Zgoda w Kurytybie urządza dnia 20-go listopada b. m. w sali Związku Polskiego wielki **BAL** maszyn. Początek o godzinie 3-iej popołudniu do 11-tej wieczór.

Sekretarz **Adam Trojan**

Choroby weneryczne,

Gonorrhoea i inne wynajęte komplikacje, jak: orbities, prostatitis, cystitis, i t. d. Leczy radykałnie w 20 dniach.

Dr. Palumbo

Rua Voluntarios da Patria 69 o godzinie 8-9 rano i do 6-7 po południu.

Wyrabia się i dostarcza się wprost do domu wspaniałe, gwarantowane **WAPNO** z marką **Paranae**. Zgłaszac się można do **Domingos Secato & Cia — Tamandaré-Paraná**, lub listownie do: **Bernardo Krański — Curityba — Pósta restante** który jest współwłaścicielem tej firmy.

ADWOKACI

Prof. Dr. Fr. R. de Azevedo Macedo

Jan Grabski
Praça Tiradentes N 52 (nad Księgarnią), **CURITYBA.**

Dr. James Portugal Macedo
Michel Mattar
Praça Floriano Peixoto N 63 - **PONTA GROSSA.**

KURS PIENIĘDZY.

Dolar	\$1390
Lira włoska	\$450
Frank francuski	\$339
Angielski funt szterling	41\$500
Paś argentyński	3\$590
frank szwajcarski	1\$610
Złoty polski	1\$008

Brama znowu się otworzyła. Wielka liczba konnej policji ruszyła na plac. Za nią wysunął się zamknięty wóz więzienny. Miał on jedno jedyne zakratowane silnie okno.

Oddział dragonów zamykał ten orszak. Ruszono szybko naprzód. Naraz podniosły się masy ludu. Dał się słyszeć okrzyk gromowy — zło-wieszcy!

— Tam on — wyciągnąć go — hej-że chłopcy — żołnierzy zrzucić z koni! Tak wołano zewsząd. Jak ruczał górski rzuca się na skały, tak rozszalałe tłumy napadły na wóz, w którym miano Nordena zawieźć do miasta.

Daremne były usiłowania policji i wojska. Rozwścieczone tłumy musiały mieć swą ofiarę. Tam i sam zleciał dragon z konia. A gęsty kłęb ludzi napadł na wóz.

— Nie daję szeląga za jego życie! — zawołał Janik.

Próbował na spółkę z Junoną u-trzymać konie na miejscu, uspokoić je.

— Mary, nie możemy oddalić się stąd? — jęknęła Iza.

— Ani kroku nie możemy uczynić naprzód!

— Musimy czekać dopóki masy ludzi nie rozjeżdżą się.

— Widzi pani, już są u wozu — złozyfca zgnębiony!

— Eskortę odpychają he! — O, a teraz otwórz wóz!

Szalony tłum ludu nie chciał darować złozyfca sądom i katu.

Zebrał się całą siłą; między nimi rzucili się na wszystkie strony farmerzy. Jedna część oderwała od wozu policję i wojsko. Walczyła z nimi zawzięcie i ze skutkiem.

Druga część waliła górnictwami łopatami po silnym wozie.

— Walcie, walcie, rozbijajcie! — ryczano dokoła.

Górnicy pracowali co sił. Strasznie uderzeniami rozbili drzwi powozu. Rozleciały się one w drzazgi.

Przerażliwy okrzyk tłumów. A potem zrzucono się znowu na zrozpaczonego. Daremnie usiłował przedrzeć się przez wał ludzi.

Nie uciecie z pewnością!... Zdruzgocą go zmiążdżą na niekształtną masę.

Gęsty kłęb prochu wznosił się na ziemi. Miejsce katastrofy wyglądało na gęste kłęb ziemi — prochu...

Mary nie widziała nic więcej.

— Hejże, Jim — trzymać go! Macie go? — wołano ze wszech stron, z gardzieli kłęb prochu.

— Niema! Niema! Tu! Trzymać go tam! Hejże!

Tymczasem policja i dragoni wyrwali się z rak tłumy i końmi zaczęli rozbijać masę ciał.

Przybyli do szczątków powozu więziennego.

Tłum popychał jakiegoś atletycznie zbudowanego mężczyznę przed siebie.

Rany miał liczne. W oka mgnieniu otoczyli jeźdźcy grupę.

— Powieś go! Zabij go na śmierć — wołali rozgoryczeni.

— Puście niewinnego człowieka! Toś to przecie nie złozyfca! — zawołał gromowym głosem jeden z policyjnych urzędników.

Tłum puścił ofiarę. I rzeczywiście biedaczysko ten pocierpiał zamiast Nordena, który tymczasem ulotnił się gdzieś, korzystając z niezwykłego natoku.

— Hej zróbcie policji miejsce! — wołał jeden z górników w kopalni złota.

— Róbcie miejsce policji! Niechaj pozna i przywoła złozyfca, bo ucieknie!

— Rozstąpić się!

Chociaż tłumy niechętnie ustępowały, to mimo to trwało zbliżenie długie. Z ogromnym wysiłkiem mogli się żołnierze przedostać na wolniejsze miejsce. Szukali dokola.

Nadaremnie! Wszystko napróżno! Nordena umknął!

348. Gdzie Juno?

Ucieczka udała się Nordeniowi tem łatwiej że w pobliżu było mnóstwo krzaków. Kiedy wojsko natarło drugim razem na tłumy, cofnęły się aż pod drzewa i w pobliżu krzaków. Poślągnęły za sobą i Nordena.

— Żegnam pana! Do widzenia! — rzekła Mary.
Wsiadał do powozu. Pociąg ruszył na daleki Zachód...

346. Na dalekich drogach.

Na dalekiej pustej równinie, na północ od Tucson, poruszał się oddział konnicy. Pośrodku niego parę wozów, okrytych białymi płachtami.

Beł to oddział dragonów, wracający z fortecy do miasta do garnizonu.

— Tam oto leży Tucson, pani Iaskawa — rzekł oświadczył oficer do pięknej bladej damy we wnętrzu wozu.

— Za godzinę przybędziemy tam. Potem pojedzie pani koleją do Nowego Yorku.

— Serdeczne dzięki, panie majorze — odparła uprzejmie Iza. — Nie wiem naprawdę, jak mam panu dziękować za dobrodziejstwa wobec mnie świadczone!

— To wszystko mój obowiązek.

— Skoro pani przybędzie do tego miasta, radzę odpoząć nieco przed dalszą podróżą.

— Widzi pani — o, nadjeżdża już parę ludzi z miasta. Widocznie dowiedzieli się o naszym przybyciu.

— Pan jakiś i pani jadą prosto ku nam!

Iza nie mogła ujrzeć przybywających ze swojego miejsca. Poznała, że jeźdźcy już byli blisko.

— Czy pani Norden tutaj? — zapytał ładny głos.

Iza drgnęła radośnie.

— Mój Boże, czy to nie jest Mary? — zapytała Iza Junonę.

Nim czarna odpowiedziała już Mary stała u powozu.

— Izo, moja droga Izo! — zawołała. — Już skończyła do wozu — była osobą bowiem chwaską i ruchliwą — i już chwyciła Izę w swoje gwałtowne objęcia. Niby nie chciała nigdy wypuścić jej z rąk.

Oszczędniać —

to znaczy tanio i dobrze kupować

OSZCZĘDNI, KUPUJĄ W CASA ABDO!

Tylko my możemy sobie pozwolić tanio sprzedawać, pomimo tego, że są ciężkie czasy.

Ręczniki	1\$000
Kolory na dwie osoby z 30\$ na 29\$000	
Płótno indyjskie, sztuka 10 m.	9\$000
Morim dobry gatunek szat, 10 m.	9\$500
Płótno Iniane na ubranie kolorowe	1\$500
S pagat w rolkach, tuzin	7\$500
N ci do robienia pończoch po	2\$000
Etaminy angielskie, różnokolorowe	2\$500
Igły do maszyn do szycia	
• Singer, 12	1\$200
Osłona od moskitów na 1 osobę	45\$500
• na 2 osoby	65\$000
Krepa Marrocan kolorowa, modna	6\$000
Kaucuski na perły, każdy	\$500

Wielki wybór w pończochach jedwabnych i bawełnianych • Rio de Esos • dla pańien, mężczyzn i dzieci po cenach niskich.

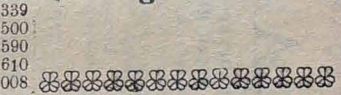
Trikolina na podłóżki od 1\$200

Towary fantazyjne na lato, różnokolorowe we wszelkiej ilości gości.

Casa Abdo

Praça Municipal 4 — Curityba.

Odwiedźcie nasze filje w Rio Negro i S. Paulo



— Ach, nie możesz przedstawić sobie jak to ja troszczyłam się tobą kobachana!...

— Rozpaczalam, myślałam, żeś już przepadała. Aż tu nadeszła wiadomość, że jesteś we fortecy Defiance... To twoje szczęście!...

Iza chciała właśnie coś opowiadać przyjacielce o swoich losach ostatnich tygodni, aż tu wylazi barczysta postać na wóz.

— Proszę mi wybaczyć, że pakuje się aż tutaj, pani hrabianko, ale dawno nie miałem już przyjemności odwiedzić panią Iaskawą — dlatego —

A kogo ja widzę! Pan Janik? — zawołała Iza radośnie, poznawszy wiersnego czelaka.

— Do usług, Iaskawa hrabianko! Jam to jest we własnej osobie! — zawołał golibroda, całując szarmanokę rękę hrabianki.

— No, dawno już nie miałem tyle radości!

— Proszę dowiedzieć się, że pani przybywa do Tucson, do mojej rezydencji, z pomiędzy czerwonych skór, które prawie tak samo są zle jak murzyńskie bydy!

— Dziękuję za grzeczne wyrazy, massa! — nie wycierpiała Juno, stannawszy kolo niego.

On zaś rzucił okiem pogardy na czarną i zapytał, zwracając się do Izy: — Ta czarna kreatura dostała się tutaj zapewne przez pomyłkę! Czy mam ją wyrzucić?

— Ależ, panie Janik, to moja wierna służka Juno, która dawno mi towarzyszyła!

— Co wyrzucić chce mnie massa? Oho! tu trzeba być dwóch! Juno bardzo ciekawa kto pierwszy wyleci z wozu!

— Ocho, Juno! Ktoś się tak zaraz gniewał! — uspakajaj ją Iza.

— Juno usłuchała mrużąc. A Janikowi popsuł jej widok humor tak wielce, że raz dwa wydrapał się na swoją szkapinę.

Wozy zbliżyły się ku miastu. Iza opowiadała swoje przygady, wycierpiane po rozłączeniu się z Mary.

Mary słuchała tych powieści ze strachem. Potem opowiedziała jej pokrótce, jakim sposobem dostała się do Tucsonu.

— A pana Janika spotkałaś po drodze? — zapytała Iza ze zdziwieniem.

— Nie, twój zany i wierny Towarzystwo.

Okazja jakich mało!
w kolonii Cachoeira jest do sprzedania szkieł ośmioalkrowy, lasu jesna 2 tysiące metrów drzewa owocowego, kilkanaście piórek i sporo imbiu, dwa kilometry od depozytu kolejowego, zabudowania w dobrym stanie. Nadto posiadamy na sprzedaż dwa placu w mieście Antonio Rebouças. Sprzedam wszystko razem lub pojedynczo. Właściciel Józef Buczek, Colonia Cachoeira.
Informację listownie udziela: **Estanislao Ostrowski - Caixa postal 30 - Marumby - Roxo-Boiz**

Dr. Carlos Heller
Praktykował w szpitalach w Hamburgu, Wiedniu i w Paryżu. Ogólna praktyka lekarska z specjalnością w leczeniu chorób skórnych, dróg moczowych i w chorobach płciowych.
Gabinet dla leczenia lampą kwarcową, diathermia i elektryzacja.
Leczy żyły na nogach i skrzywienie nóg bez zabiegów operacyjnych.
Konsultorium: Rua 15 de Novembro 5, piętro, od godziny 10—12 i od 4—6.
Mieszkanie: Praça Tiradentes N 1.

RESTAURACJA
Deposito Atlantica
Rua Mar. Floriano Peixoto N 21
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorządne pieczywo. Zawsze świeży sznycel Atlantica.

Chapelaria Mazer
R. MAZER & Cia
Rua 15 de Novembro 12 A — Curitiba
Fabryka kapeluszy i czapek. Specjalność w czapkach skórzanych dla chłopców. Skład kapeluszy, koszul, ponoczek, krawatek, parasoli, kufelczyków i wogóle rzeczy galanterijnych. **Mówi się po polsku.**

„A Vencedora“
Fabryka karmelków i cukierków w najlepszym gatunku i w papierki owijanych. Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananaszowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych, pomarańczowych i innych perfumowanych, smięszonek, ciasteczek i innych ciasteczek i t.d. Upraszam Szan. Rodaków o łaskawym zwróceniu się o tem, że są na sprzedaż w Kurytybie.
Franciszek Lachowski
CURITYBA — Rua Cabral N 53-Parana

Dr. Carlos Heller
Praktykował w szpitalach w Hamburgu, Wiedniu i w Paryżu. Ogólna praktyka lekarska z specjalnością w leczeniu chorób skórnych, dróg moczowych i w chorobach płciowych.
Gabinet dla leczenia lampą kwarcową, diathermia i elektryzacja.
Leczy żyły na nogach i skrzywienie nóg bez zabiegów operacyjnych.
Konsultorium: Rua 15 de Novembro 5, piętro, od godziny 10—12 i od 4—6.
Mieszkanie: Praça Tiradentes N 1.

rzysz dawniejszy jest zamożnym golarem w Tucson.
— Poszczęściło mu oddać w ręce sprawiedliwości pewnego zbrodniarza, którego ty znasz dobrze!
— O kim mówisz? Czy nie o Nordenie?
— Tak. Jego to schwycił w swoje ręce pan Janik!
— Wreszcie — wreszcie otrzyma złoźyńca zasłużoną karę za wszystkie swoje bezczeststwa!
Zapanowała głęboka cisza. Obie ofiary nędznika popłynęły na skrzydłach wspomnień w krainę przeszłości...
Obie dożyły szczęścia przy boku demonicznego mężczyzny — szczęścia domniemanego...
A teraz on niedaleko dni swoich... Szafot oczekuje go...
Juno wyłaża tymczasem na kozła. Z boku cwałował czcigodny golibroda. Okiem nieprzyjznanem patrzyła czar-nucha na poczciwca Mazura, który ją tak obraził.
— A to istny djabeł, ta czarna skóra! Jak ona patrzy na mnie! Iskrami sypie! Ale czekaj — już ja cię dostanę w ręce i wygarbuję tę wyglansowaną czarną skórę na bućki!
Przytem pogroził wymownie w jej stronę.
— Czy może wyrzucić mnie massa z wozu? — zaccpiła go czarna skórka.
— Daj mi spokój, djablico! — mruknął Janik, rzuciwszy na nią gniewne spojrzenie.
Juno roześmiała się.
— Jak na czarna, to ona sobie wcale ta nie brzydka! — pomyślał Janik. Rozumiał się bowiem na wdziękach kobiecych niemato.
— Ale cóż, kiedy Murzynka!
— A Murzynki — to podle, złożyli- we stworzenia!
Wozy wjechały na bruk miasta. Żołnierze zatrąbili buczno.
Major „poprowadził” Iza aż do hotelu, gdzie zamieszkała Mary i po- znał się.
Janik nie miał również nie lepszo- go do czynienia. Był tutaj zbyt cieżnym. Pożegnał się i obiecał przyjechać na drugi dzień do hotelu.
Junone zignorował w łacie nieka- walerski sposób. Jak triumfator podą- żył do golarni.
Mazurzyśko postanowił pożegnać

Nawozy Sztuczne
Teodor Wille & Cia.

Oddział chemiczny. — São Paulo, Rio, Santos, Victoria, Hamburgo
Reprezentanci produktów **Saletry Chilijskiej**. Przedstawiciele na Brazylji fabryki fosfatowej **Rhenania**, Import **Kalisindykatu**. Nawozy te są wypróbowane na wszelkich ziemiach. Mamy zawsze na składzie: **Saletre Chilijska, Chlorek Potasu Siarczan Potasu i Superfosfate Duplo**. Nawoz **Thewico** pod drzewa i ziemniaki. — Nawoz **B** na ziemię suchą i położoną wysoko. **BB** na ziemię wilgotną, pod jarzyny, pod melony, kukurydzę i wino.

UWAGA: Nawozy te nie mają żadnej mieszanki; wyda- wają się one za drogie ale porównując się z siłą i wynikami innych nawozów są w cenie znacznie tańsze. — Zgłaszać się należy do przedstawiciela:

Antonio Rodrigues da Silva
CURITYBA — Rua 15 de Novembro 91, piętro — PARANA

Isaias Alberti

INŻYNIER-MECHANIKI
Wyrabia kół hydrauliczne, turbiny, centry- fugi, Peltony, młyny do mielenia soli, cukru, ka- wy, juty, pszenicy. Sita i elewatory różnych syste- mów, kompletne przrządy dla fabryk kawy lub innych przemysłów.
Skład kamieni młyńskich brazylij- skich i francuskich (Fa Ferté) różnych rozmiarów.
Materiały jedwabne na sita do młynów najlepszej marki (Marca Suiza).
Młyn „Vertical” odznaczony złotym, sre- brnym i brązowym medalem na wystawie „Cen- tenario” 1922, jest najpraktyczniejszym i najtań- szym. — Odznaczony złotym medalem na wy- stawie Instytutu Techniczno-Przemysłowego w Rio
CURITYBA — Avenida Assunguy N 97 — Telefon N. 670

Uwaga: Ziemia.

PARCELUJE SIĘ ZIEMIE PO NIZKICH CENACH
Ziemie pierwszej jakości do sadzenia i z herwą matę przy linj kolejowej i stacji, w okolicy z dobrymi drogami.
Dla kupujących buduje się także domy mieszkalne i inne bu- dynki. — Sprzedaż ziemi i budowa na raty. **WARUNKI PRZY STEPNE.** — Na miejscu łatwo o zarobki.
Blizszych wiadomości udzielają:

Dziecinny & Cia.
Santa Leocadia — Linhá São Francisco
ESTADO DE SANTA CATHARINA
E. V. Kobylanski
CURITYBA — RUA DR. LAMENHA LINS N 111.

Ziemia na Loty!

Właściciele: **Bracia Paciornik**
KURITYBA — PRAÇA CORONEL ENEAS N. 6
Korzystne ceny — Wygodne do spłaty długoterminowe raty.

- 1) **TEREN HUGO-LANGE**, 30 minut od Uniwersytetu, obok linji kolejowej „Curityba — Rio Branco”, 12 minut od tramwaju Juveve. Przyszłość tego terenu zapowiada się wyjątkowo dobrze. Dotychczas sprzedano 180 lotów. Cena 2\$500 za metr kwadratowy
- 2) **TEREN W BACACHERY**, za stawem kąpielowym, na prawo. Przy kupnie kilku lotów cena za metr kwadratowy 1\$200.
- 3) **TEREN SCHIMHELFFENIG**, Alto do Bigorilho, wspa- niałe położenie, obok nowego wodociągu. Loty zaczynają się przy ulicy AUGUSTO STELFELD. Ceny różne. Spłaty 3—4 lat. Sprzedaje się również loty z domami drewnianymi.
- 4) **SPRZEDAŻ 12 KOLONJI PRZY ULICY GRACIOZA**, po 4—8 akierów z lasem i wodą. Ceny przystępne, warunki spłaty dogodne.

Blizszych informacji na podstawie planów udziela po- wyższa firma.

CASA SCHMIDT Rok założenia 1892
Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23.
CURITYBA — PARANA.
Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: „LEUGIM”.
Szklą, żelastwa, naczyńia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przy- bory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Ma- szyny do pisania. Rowery marki „Adler”, Smary do maszyn i samo- chodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki „Edison” od 110 do 120 volt.

Fachinol

Fachinol jedyny środek, który zachowuje w dobrym stanie amunicję, maszyny do pisania, maszyny do robienia masła, cen- tryfugi, rowery, wogóle delikatne części mechaniczne. Zarzę- wiałe części mechaniczne wszelkich maszyn można „FACHINO- LEM” zupełnie odnowić. — Do nabycia we wszelkich skła- dach żelaznych

niebawem i całą Amerykę i wrócić do ojczyzny z hrabianką. Grosza „nagolił” sobie trochę.
Zeszła za schwytanie Nordena otrzymał 20000 dolarów — więc uważał się za Krezusa. Nie miał nigdy w ży- ciu takiej sumy...
* * *
W dwa dni po przybyciu Izy do Tucsonu, toczył się lekki powóz, zaprzę- gnięty parą koni. Pyszne ogródki otę- czały miasto szerokim pasem — miły był widok.
W powozie siedziała Mary z Izą. Na kozle tronąwał wierny Janik.
Od czasu do czasu mialo ogniste wrogle spojrzenie w stronę swojej an- tagonistki Junony, która sieciała pod jego bokiem, harda — jak czarna księż- niczka.
Iza poczuła dopiero teraz bardzo dobre ogromne zmęczenie z powodu wycierpianych wreszeń ostatnich mie- sięcy. Dlatego uległa próśbom Mary i postanowiła odpocząć w Tucson cały tydzień. Polem wybierz się chyba do Nowego Yorku
— Jutro pewnie przybędzie szef policji Rogers — rzekła marzycielsko Mary, zapatrzona w miły krajobraz. Myśli jej bujały...
— Cieszę się, że go zobaczę po takim długim czasie — rzekła Iza, zarumieniwszy się.
Ale rumieniec nie trwał długo. Bła- dość zastąpiła jego miejsce.
Iza przypomniała sobie, że Rogers miał zabrać Nordena do Nowego Yorku — i było jej strasznie smutno. Wiedziała, co go tam czekało.
I Mary miała smutne myśli. Ale odmienne, nie tego rodzaju, co Iza.
Odczuwała w tej chwili szaloną nienawiść względem oszusta — truci- ciela swojego szczęścia.
Chciałaby się zobaczyć z nim je- szcze przed śmiercią.
Tymczasem na kozła wszczęła się cicha, mimo to gorąca dysputa.
— Nie przysuwaj się do mnie, Mur- zyńko! — szepotał Janik.
— Nie bój się, massa! Nie zabar- wię go na czarno! Zeszła nawet nie myślę przysuwać się do niego!
— Czarna maskara!
— Ładnie, ładnie! Za to massa la

ki śliczny, że Juno nie może się napa- trzeć na niego!
— Milcz ty z wleńsią głową!
— Ja nie zaczęła! Massa zaczął!
Massa niech milczy!
— A ta ma język jak kołowrotek!
— Niechby ciebie raz czarty por- wały! Babo piekielna z żelaznymi ze- bami!
— Ja nie piekielna! Massa pie- kielny, bo ludzi porządnych nie lubi!
Janik zamilkł. Powóz toczył się da- lej pięknymi ulicami.
Nagle dał się słyszeć wrzask ludz- kich głosów. Zdawało się, że gdzieś blisko musi być tłum ludu zebrany.
Teraz ujrzały obie ogromny budy- nek, otoczony murem wysokim. Stamu- tąd dochodziły wrzaski.
— Co to za budynek? — zapytała Mary.
— To więzienie w Tucson, laska- wa pani! — odparł Janik.
347. Ucieczka i ściganie.
Powóz wyjechał na miejsce prze- stronne, po którego bokach wznosiły się mury więzienia. Plac napełniony był ty- siącami ludzi.
Wszyscy jak szaleni cisnęli się do bramy z żelaznych krat osadzonych w murze.
Byli to po największej części gór- nicy, wracający z pracy ciężkiej cało dziennej.
Ale byli obecni i ludzie lepszego stanu. Dużo farmerów na koniach.
Hałas był po prostu okropny — nie do wytrzymania.
— Wyciągnąć go!
— Wywlec go!
— Rozbić bramę!
— Powiesić go na pierwszym lep- szym drzewie!
— Nie żałować zbójcy!
Takie i tym podobne słychać było wolania.
Janik chciał zawrócić z wozem, zo- baczwszy ogromne masy ludu w nie- ładzie. Ale nie był w stanie tego uczynić.
Gromadzili się zewsząd nowe od- działy ludzi i konie znalazły się pośród wielkiego ścisła.
— Co tu się stało? Co tu takiego? — zapytał Janik brodatego jakiegoś

— A tego draba mają przetrans- sportować do Nowego Yorku! — rzekł z gniewnym wyrazem oblicza.
— To ten złoźyńca Norden, co ty- le dokonał różnych bezczeststw!
— Chłopcy dowiedzieli się, że go mają odtransportować, chcą więc sobie pozwolić hecć i powiesić go na własną rękę bez sądu!
— Oby się tylko udało!
Iza słuchała tych słów z przera- żeniem.
Czyż miała widzieć swojego męża w szponach rozszalałego tłumy? Czy mogła patrzeć na to?
— Zawróć panie Janik! — zawo- lała w obawie.
— Niemożliwe — hrabianko! Konie nie mogą się ruszyć ni wprzód ni tył!
Iza padła na siedzenie blada, za- krywszy oczy rękami.
Nie chciała patrzeć na to, co się stanie. Obawiała się bowiem straszli- wej sceny.
Mary zaś stała wyprostowana i pa- trzyła na podwórzec więzienny płomienni oczęma.
Szalejące masy bombardowały da- lej bramę. Za nią stało kilku dragonów na koniach.
— No, złoźyńca może sobie po- gratulować, jeśli mu się uda dzisiaj u- cieć! — rzekł Janik.
— Przed rokiem zlincozwano je- dnego Murzyna mimo to, że była liczna eskorta.
— Tlum rozprószył policję i po- wiesił czarnego psa na drzewie.
— Może się ten wypadek i tutaj powtórzy? — zapytała niecierpliwie Mary.
— Bardzo możliwe.
— Rozgoryczeni górnicy gotowi są do wszystkiego!
— Może być, że na razie nie be- dą nawet eskortować złoźyńca.
— Chociaż — co prawda — powo- lano nawet wojsko ocele eskorty!
— Patrz pan otwierają bramę!
zawołała Mary.
I w rzeczy samej wypchnięto kra- towaną bramę na podwórzec więzienny.
Nim wdarł się tłum, już przysko- czyli dragoni i zaczęli bez pardonu tra- tować napierających.
Masy ludu pomału się cofnęły. Żo- lnierze bowiem nie żartowali!